Nr. 24 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, środa 30 stycznia 1924. | Rok VII.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie mies. 4,500 000 Mk., z dostawą do domu 5,000 000 Mk, na prowincji 5.000.000 Mk., za granicą 8,000.000 Mk. Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski 200.000 Mp na prowincjonalnych dworcach 240.000 Mk.
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142 176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Panika czarnogiełdziarzy w Polsce.

Panika na giełdach warszawskich.

Spadek kursu dolara.

WARSZAWA. 28. stycznia (A. W.) Na dzisiejszej giełdzie powstała panika, z powodu wielkiego zaofiarowania walut obcych, szczególnie dolarów. Kurs spadł do 9 i pół.

NA CZARNEJ GIEŁDZIE PANIKA JESZCZE WIĘKSZA.

Kurs dolara obniżył się jeszcze bardziej. Dla marki polskiej tendencja mocna.

WARSZAWA. 28. stycznia (A. W.) Wobec dającej się zauważyć tendencji zniżkowej na rynku towarowym, pisma nawołują energicznie publiczność do powstrzymania się w dalszym ciągu ze wszelkimi zakupami.

—::::—

Budżet musi być załatwiony przed Wielkanocą.

WARSZAWA. 28. stycznia — (Pat.) Dziś w południe w gabinecie marszałka sejmu odbył się konwent seniorów omawiający program prac na najbliższą metę. Konwent stanął na stanowisku, że nad wszystkimi sprawami

MUSI DOMINOWAĆ BUDŻET NA ROK 1924.

Budżet ma być załatwiony przez sejm przed ferjami wielkanocnymi.

Co się tyczy pracy na najbliższą przyszłość, to w bieżącym tygodniu odbędą się posiedzenia dziś, jutro i czwartek. W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie we wtorek i w piątek.

Następnie marszałek odczytał pismo z ministerstwa skarbu w sprawie stosowania na granicy rewizji bagażu i rewizji osobistej do posłów. Co do rewizji bagażu wszyscy przedstaw. konwentu stanęli na stanowisku dopuszczalności rewizji bagażu. Wątpliwość budziła dopuszczalność rewizji osobistej. Dla wyjaśnienia tej sprawy, p. marszałek ma zasięgnąć opinji w komisji regulaminowej.

Odrzucenie poprawek senatu

w ustawie o wskaźniku drożyźnianym.

WARSZAWA. 28. stycznia — (Pat.) Sejmowa komisja ochrony pracy zajmowała się na dzisiejszem posiedzeniu poprawkami wniesionymi przez senat do projektu ustawy o przymusowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego do płac robotniczych. Komisja wypowiedziała się przeciwko poprawkom o wyłączeniu mniejszych warsztatów, również odrzucono poprawkę do artykułu 5-go, która to poprawka wypowiadała się za utrzymaniem wysokości płacy jedynie w stosunku do pracowników dawniejszych zwolnionych i ponownie przyjętych, a pozwalała natomiast na obniżenie płacy nowym pracownikom. Z merytorycznych poprawek wniesionych przez senat, przyjęto jedynie poprawkę, w myśl której ustawa ma obowiązywać od 15-go stycznia.

—::::—

Trocki wysłany na przymusowy pobyt.

Zamiast aresztowania — deportacja.

BERLIN. 28. stycznia (Pat.) Dzienniki donoszą z Moskwy, że centralny komitet wykonawczy po burzliwem posiedzeniu uchwalił nie aresztować Trockiego, lecz WYSŁAĆ GO NA PRZYMUSOWY POBYT do jednego z miasteczek południowo-rosyjskich. Przeciwnicy Trockiego domagali się jego natychmiastowego aresztowania. Zaniechano jednak tego zamiaru z obawy, że aresztowanie Trockiego, wywołałoby niepokoje w armji. Trocki po wysłaniu będzie pozostawał pod jawnym nadzorem t. j. będzie stale pilnowany, przez agentów czrezwyczajki.

Frank waloryzacyjny.

WARSZAWA. 28. stycznia (A. W.) Frank waloryzacyjny na 30. b. m. ustalono na 1.910.000 mk.

—::::—

Kredyty P. K. O.

WARSZAWA. 28. stycznia — (tel. wł.) Na wniosek prezesa PKO. p. Lindego i posła Zdziechowskiego, minister skarbu p. Grabski zgodził się na kontynuowanie akcji kredytowej PKO w ograniczonych rozmiarach, a to dla utrzymania przemysłu w ruchu.

—::::—

P. P. S. a krzywda nauczycieli.

WARSZAWA. 28 stycznia — (Pat.) Dzisiaj w sejmie poseł Smulikowski uzasadniał nagłość wniosku w sprawie nieregularnej wypłaty płac nauczycielskich. Nagłość przyjęto jednomyślnie, a wniosek odesłano do komisji skarbowej.

—::::—

Bojkot towarów polskich na Litwie.

KOWNO. 28. stycznia (A. W.) Litewskie min. finansów oraz handlu i przemysłu opracowują przepisy mające na celu utrudnienie dowozu towarów polskich na Litwę. Prasa litewska zapowiada represje wobec tych kupców, którzy będą nabywali towary pochodzenia polskiego. Powodem tej akcji jest fakt, że pomimo dotychczasowych zakazów i utrudnień towary pochodzenia polskiego znajdują się w bardzo znacznej ilości na rynku litewskim.

—::::—

U premiera angielskiego Macdonalda.

LONDYN. 28. stycznia (Pat.) Ramzay Macdonald przyjął w ciągu dnia dzisiejszego posłów i charge d' affaires 34 państw. Premier przyjmował każdego z przedstawicieli dyplomatycznych osobno i z każdym konferował kilka, albo kilkanaście minut.

—::::—

Traktat włosko-jugosłowiański

RZYM. 28. stycznia (Pat.) Został tu dziś podpisany traktat włosko-jugosłowiański.

RZYM. 28 stycznia (Pat.) Mussolini wydał w pałacu „Venecia" wielki obiad na cześć misji jugosłowiańskiej. W objedzie wzięli udział wszyscy ministrowie oraz grono wyższych dostojników państwowych. Podczas objadu Mussolini i Pasicz wymienili toasty.

—::::—

Klosz dla mózgu Lenina.

MOSKWA, 27 st. (PAT.) Serce i mózg Lenina będą przechowywane pod specjalnym kloszem w Instytucie Lenina, ufundowanym ubiegłego roku.

Nowy spór o Piłsudskiego.

WARSZAWA, 25. stycznia.

Z chwilą upadku rządu Witosa, sprawa powrotu marszałka Piłsudskiego na widownię życia polityczno- wojskowego stała się znowu aktualną.

Ustąpienie Piłsudskiego z armji było ostentacyjnie powitane przez polski obóz reakcyjny. Pan Stroński (Rzeczpospolita) pisał, że nareszcie już „ta zmora“ ustąpiła. Nowaczyński, który wprawdzie mniej „cierpi na Kijów“ niż tamten profesor — zapowiadał z racji tego erę pokojową w Polsce, a to dlatego, że ten „udający Napoleona“ człowiek przeniósł się „z pod Blachy“ do Sulejówka. Cieszyli się panowie Rabscy, Grabscy, Czapscy (ach, te konie hrabskie w liczbie 32), Lutosławcy, Zamorscy, i wszyscy pepesowcy, że już niema „bandyty z pod Rogowa“ w armji i że ten awanturnik z Oleandrów krakowskich „co to, panie dzieju“ ukradł koronę króla Stasia, telefonicznie w roku 1920 flirtował z Trockim i „ożenił się z żydówką“ — wyprowadził się z Belwederu przenosząc się do cichego dworka „Milusina“, którego ach nie ukradł nikomu — to jednak, otrzymując ten dar żołnierski popełnił jeszcze jedno „przestępstwo narodowe“.

Wraz z reakcją polską cieszyła się Rosja bolszewicka że Piłsudski, ten „fanatyczny patrjota polski“ nie będzie szablą oficjalnie brzęczał. Prasa sowiecka ogłaszała światu, że wraz z ustąpieniem Piłsudskiego — można oczekiwać traktatu wieczystej (czy nie-czystej?) przyjaźni polsko-rosyjskiej.

Pod tym względem p. Stieklow był takiego samego zdania, jak p. Stroński, przedstawiający Piłsudskiego, jako wroga pokoju, szalonego ryzykanta, odwetowca polsko- rosyjskiego, który bez krwawych laurów wojennych żyć nie potrafi.

Usunąwszy się „w cień“, w zacisze domowego ogniska, Piłsudski, wyznaczając sobie czas niejako na odpoczynek po 5 latach państwowej, a przedtem legjonowej, a jeszcze przedtem — społeczno - rewolucyjnej pracy — wszedł na trybunę prelegenta i chwycił za pióro publicysty, który miał i ma do opowiedzenia społeczeństwu polskiemu historję ostatnich i przedostatnich dni, które przeżywał i patrzył na nie najbardziej z bliska. Echem odczytów we Lwowie, Wilnie i Warszawie rozbrzmiewała ostatnio cała Polska. Broszurę o Narutowiczu rozchwytano.

Gdy Witos runął, odpoczynkowe zacisze w Sulejówku przerwał Thugutt, zwracając się do Piłsudskiego z propozycją objęcia teki ministra spraw wojskowych. Piłsudski się zgodził — stawiając pewne warunki, ale Thugutt gabinetu nie utworzył, lękając się głosów mniejszości narodowych. Przyszedł Grabski. Powołał mniej „drażniącego“ Sosnkowskiego, który postawił warunek, aby Piłsudski objął sztab generalny. I Piłsudski znowu postawił swoje warunki. Na konferencji w Belwederze przedstawił on sytuację polityczną z punktu widzenia układu sił sąsiedzkich i nawiązując do armji polskiej i do roli szefa sztabu generalnego, zażądał rozszerzenia pełnomocnictw (kompetencji) na ten stanowisku, które w razie wojny staje się stanowiskiem głównodowodzącego. Szczegóły przemówienia Piłsudskiego w Belwederze — nie dostały się do wiadomości publicznej ale dla każdego — kto orjentuje się w polityce Niemiec, Rosji i Czech jasną jest rzeczą na czem polega troska Piłsudskiego.

Pertraktacje z Piłsudskim ostatecznie nie doszły do skutku. Obóz prawicowy podniósł wrzask, że „zachcianki“ Piłsudskiego już grożą Polsce wojną. Inni, ci sami zresztą, co uchwalili skarbowe pełnomocnictwa dla Grabskiego i Wojciechowskiego — zaczęli ostrzegać, że to zakrawa na zamach konstytucyjny. Dowodzili oni, że wojny jeszcze niema, że nawet nie będzie — a jeśli będzie — to znowu „jakoś tam będzie“. A znalazły się „sfery“, które zaczęły dawać „do zrozumienia“ Wojciechowskiemu i Grabskiemu, że powołanie Piłsudskiego mogłoby ich osobiście narazić na wiele przykrości, nie wyłączając utraty zdrowia. Ostatecznie Piłsudski wrócił do Sulejówka.

W związku z tym powrotem, i z żądaniami Piłsudskiego nasuwa się szereg pytań.

Pierwsze z nich to zagadnienie wojny. Czy będzie wojna? Na to pytanie odpowiada powtarzane dziś często twierdzenie: „jeśli chcesz pokoju — szykuj się do wojny“ — ale każdy kraj, buduje potężną flotę powietrzną i gazy trujące.

W angielskiej Izbie lordów mówi p. Grey:

„Zdaje mi się, że Europa zmierza ku katastrofie. W Niemczech rzucany jest posiew odwetu. Rosja prowadzi politykę katastrofalną, Francja się zbroi. To pcha ku strasznemu stanowi rzeczy, który poprzedzał ostatnią wojnę“.

A Lloyd George w „Daily Chronicke“ pisze

„Gdyby doszło do wojny między Niemcami a Francją — jedno słowo Rosji wystarczy, aby trzech aljantów, (Polska, Rumunja, Czechy) zneutralizować, bo wszyscy oni wiedzą, jak potężne rosyjskie wojsko stoi po drugiej stronie ich niezapewnionych granic. Polska musi myśleć o Wilnie, Galicji i o swoim kawałku Białej Rusi, bo Rosja jest mało „uradowana“ widząc te terytorja w polskich rękach“.

Czy w takich warunkach żołnierz polski ma być przedewszystkiem wychowywany dla pokonania wroga wewnętrzego?

Nikt w Polsce nie chce wojny. Mamy zadużo mogił. Zadużo ruiny. I nie po to Polska zdobyła niepodległość, aby ręce we krwi maczać i broczyć.

Ale jesteśmy wyjątkiem śród narodów, a Polska leży pośrodku skłóconej Europy.

Fakt, że Piłsudski do armji nie wrócił jest dużą szkodą dla armji i państwa.

Tadeusz Wieniawa-Długoszowski.

—::::—

Poincare w obronie swej polityki.

PARYŻ. (Pat.) Na sobotniem posiedzeniu Izby deputowanych, przemawiał Poincare, który zaczął swą mowę od oświadczenia, że chce należycie oświetlić ofenzywę finansową, skierowaną przeciw działalności Francji, a będącą w gruncie rzeczy ofenzywą więcej polityczną, niż finansową. Powołał się na cyrkularz niemiecki, rozesłany po całym świecie, a wzywający Niemców do masowej wysprzedaży będącej w ich posiadaniu waluty francuskiej, aby w ten sposób sprowadzić spadek walorów francuskich.

Jak donoszą z całego szeregu krajów — mówił Poincare — projekty finansowe rządu francuskiego sprawiły w całym świecie doskonałe wrażenie. Spadek franka został już w chwili obecnej zatamowany, ale zaufanie do naszej waluty dotychczas nie stało się jeszcze całkowite. Powinien przecie parlament uchwalić bez zwłoki i bez jakichkolwiek ograniczeń przedstawione projekty rządowe. Złośliwe machinacje, siejące nieufność do naszego położenia, zawiodły całkowicie na terenie Francji, natomiast machinacje te trwają nadal za granicą, gdzie zgromadzono wielkie rezerwy naszej waluty, ale i te wielkie rezerwy wreszcie się wyczerpią. Ważnym czynnikiem spadku franka francuskiego było też wyzbywanie się przez Anglików naszego franka w zamian za dolary. Dalej podkreślił mowca konieczność przeprowadzenia programu oszczędnościowego w drodze szeregu dekretów i stanowczo przeciwstawia się wnioskowi socjalistycznemu odroczenia całej sprawy do czasu po dokonaniu wyborów do nowej Izby, jak również zwalczał propozycję dep. Daudeta przedłużenia na jeden rok pełnomocnictw obecnej Izby. Francja — kontynuuje mowca — musi wytrwale uprawiać politykę stanowczości względem Rzeszy niemieckiej. Co się tyczy stosunku Francji do jej sprzymierzeńców, przypomina Poincare, że Francja nie chce pojmować przymierza, jako zależności niewolniczej i musi traktować wszystkich swoich sprzymierzonych na stopie wzajemnej równości. Poruszywszy dalej sprawę traktatu francusko- czechosłowackiego, zaznacza premier, że jestto wydarzenie, którego Francja może sobie szczerze powinszować. Będąc związani innemi konwencjami z Belgją i Polską, nie myślimy przez to rozluźniać węzłów, łączących nas z innymi naszymi sprzymierzeńcami. Premier zakończył swą mowę następująco:

Rząd wzywa większość parlamentarną do skupienia się wokół niego, i do utworzenia niejako mocnego czworoboku w celu odparcia wszelkich ataków przeciw frankowi i ocalenia naszej waluty narodowej.

Po premierze przemawiał przywódca radykalnych socjalistów Heriot. Następnie uchwaliła Izba zamknięcie dyskusji ogólnej i wyznaczyła na poniedziałek przystąpienie do dyskusji szczegółowej.

Budżet bez deficytu.

Preliminarz budżetowy na luty.

(AW.) Departament Budżetowy Ministerstwa Skarbu opracował preliminarz budżetowy na przyszły miesiąc. Preliminarz ten ułożony w złotych przewiduje 88,156.491 złotych w dochodach, 88,635.680 złotych w wydatkach, co czyni budżet lutowy — jeśli uwzględnić wpływy z pożyczek — bezdeficytowy.

W porównaniu z grudniem r. ub. dochody w lutym przewidywane są w kwocie 2 i pół raza wyższej, w grudniu bowiem dochody wynosiły 35,629.154 zł. Natomiast wydatki preliminowane są na luty w kwocie znacznie niższej, **wynosić mają bowiem** 88,635.680 zł., podczas gdy w grudniu wynosiły one 107,160.716 złotych.

Znaczną bardzo poprawę przewiduje się w lutym w budżecie wydatków kolei żelaznych, których deficyt na luty preliminowany jest w kwocie 5,000.000 złotych, podczas gdy w grudniu ub. r. wynosił — 46,693.690 złotych.

Również wydatki na wojsko (w porównaniu z grudniem zredukowano o jedną trzecią. Wynoszą one obecnie 29,382.267 zł.

—::::—

Popłoch wśród spekulantów i giełdziarzy.

„Widmo“ stabilizacji stosunków gospodarczych i „niebezpieczeństwo“ usunięcia giełdy i jej spekulacji z naczelnego stanowiska w naszem życiu publicznem, otworzyły przed wszelkiego typu spekulacją czarną przepaść. Już bieżący tydzień (koniec miesiąca) może przynieść czarną godzinę dla wszystkich spelunek, opierających swój byt na spekulacji i zanikaniu wartości marki.

Około 80 proc. banków, które jak krwiożercze bestje obsiadły nasz organizm społeczny, aby z niego wysysać ostatnie soki, wszelkie „domy handlowe“ i niezliczona ilość niepotrzebnych składów, to wszystko zagrożone jest w swoim istnieniu. A równolegle ze „złą“ konjunkturą urzędy skarbowe zaczynają się dobierać do skóry z żądaniem podatku majątkowego. Nadszedł w Polsce „straszny czas“, że po pięciu latach tłustych dla lichwy, paskarstwa, przyszedł rok chudszy, w którym trzeba będzie płacić — oddać państwu nieznaczną część skrzętnie gromadzonych zysków.

Stąd krzyk. W sobotę odbyło się w Izbie handlowej zebranie w sprawie nadmierności podatku majątkowego.

I trzeba było być na owem zebraniu. Tak gwałtownych, antyrządowych mów nie słyszy się na żadnych zgromadzeniach. Tak pogardliwie o rządzie nie odważy się mówić najradykalniejszy mówca na żadnym wiecu. Tak nie przemawiali nawet posłowie socjalistyczni z trybuny sejmowej po krwawych wypadkach listopadowych, gdzie przecież chodziło o życie ludzkie — a tu chodzi jedynie o kiezeń.

I tu powoływano się na inspirowane przez giełdziarzy notatki dziennikarskie, jakoby cały plan sanacyjny djabli wzięli. Spekulacja ratuje się wszelkimi środkami. Liczą nawet na sejm, że ten obali rząd.

Nie znaczy to wcale, jakobyśmy byli zachwyceni metodami sanacyjnymi p. Grabskiego. Zbyt olbrzymim ciężarem zwalają się one na ludność (bezrobocie i drożyzna) i niezadowolenie klas pracujących musi się wzmagać, ale gdy przyszedł wreszcie rząd, który i do skóry kapitału zaczyna się dobierać, nie będziemy dla zagrożonej lichwy i spekulacji wyciągać kasztanów z ognia.

—::::—

W warszawskim „Kurjerze polskim“ pojawiła się taka inspirowana przez giełdy i banki notatka:

„Premier Grabski podkreślił już w swojem exposé, że styczeń, ze względu na wydatki, które w tym miesiącu, jako pierwszym miesiącu roku, muszą być poczynione, nie może być miesiącem bezdeficytowym mimo dość obficie napływających zaliczek podatkowych. Pomimo wszystko trzeba, jego zdaniem, liczyć się z niedoborem, oszacowanym przezeń na 25 miljonów franków złotych. W międzyczasie atoli okazało się, że niedobór przewyższy wymienioną sumę.

Spodziewany

DEFICYT WYNIESIE W PRZYBLIŻENIU 50 MILJONÓW ZŁOTYCH FRANKÓW.

Charakterystycznym jest fakt, że suma poborów pracowników państwowych, które mają być wypłacone na 1. lutego, równa się w przybliżeniu sumie obecnego obiegu banknotów P. K. K. P.“.

Alarm ten idzie w dwóch kierunkach: że deficyt wbrew przewidywaniu rządu doszedł w jednym miesiącu do olbrzymiej kwoty 50 milj. złotych i że obieg banknotów się podniósł.

Ministerstwo skarbu zaprzecza pogłoskom, kolportowanym w kołach spekulacyjnych.

„W rzeczy samej deficyt budżetowy z pierwszych 20 dni stycznia pokryty pożyczkami skarbu państwa P. K. K. P. nie przekracza 9 miljonów franków złotych, w ostatniej zaś dekadzie będzie opanowany przez poważny wpływ z bonów podatkowych i obcych walut z eksportu co daje gwarancję zupełnego opanowania rynku walutowego“.

Departament budżetowy min. skarbu opracował preliminarz budżetowy na miesiąc luty. W dochodach preliminarz ten przewiduje 88,150.491 złotych. W rozchodach 88,635.680 złotych Komunikat dodaje, że zestawienie to wykazuje, iż budżet lutowy — jeśli uwzględnić wpływy z pożyczek — jest bezdeficytowy. W porównaniu z grudniem r. ub. dochody w lutym przewidziane są w kwocie 2 i pół razy wyższe, w grudniu bowiem dochody wynosiły 35,629.154 złotych„ natomiast wydatki preliminowane są na luty w kwocie znacznie niższej, wynosić mają bowiem 88 mil. 635.680 złotych, podczas gdy w grudniu wynosiły 107.160.716 złotych. W rozchodach (dział administracyjny) dać ma w lutym 80,568.123 złotych, w tem największa pozycja przewidziana jest w dochodach podatków bezpośrednich i z podatków pośrednich, ceł i opłat ściągalnych przez min. skarbu 59,285.000 złotych.

Następnie idą wpływy pocztowe w kwocie 6 miliardów 243.787 złotych, oraz wpływy z daniny leśnej 6,500.000 złotych, przedsiębiorstwa państwowe dadzą 3,880.368 złotych. Lasy państwowe 3,008.197, monopol 3,702.000 zl. W wyd. najw. poz. zajmuje min. spr. w., bo 29,382.267 zł., oraz min. oświaty 20,231.003.

W porównaniu z grudniem roku zeszłego, wydatki na wojsko zredukowane są o jedną trzecią. Znaczną bardzo poprawę przewiduje się w lutym w budżecie wydatków kolei żelaznych, których deficyt na luty preliminowany jest w kwocie 5,000.000 złotych podczas, gdy w grudniu r. ub. wynosił deficyt 46,693.690 złotych.

Gdyby powyższe przewidywania miały się spełnić, dla spekulantów nareszcie nadejdzie czarna godzina.

Pod sąd p. Bajdę!

Komisarz d'a walki z drożyzną Bajda ustąpił a na pożegnanie przydzielił „tani“ cukier spółdzielniom robotniczym i urzędniczym oraz miejskim zakładom aprowizacyjnym w cenie wyższej, aniżeli jest w prywatnym handlu.

Skoro dotąd w każdym sklepie można było dostać cukier po 1,800.000 do 1,900.000, to cukier z ostatniego przydziału p. Bajdy musiałby kosztować po 2,500.000.

Na ten tani przydział dały się wziąć spółdzielnie we Lwowie i Krakowie, nadto miejskie zakłady aprowizacyjne. Spółdzielnie zbierały od biednych ludzi naprzód pieniądze, aby zapłacić olbrzymią akcyzę, a teraz nie mogą tego cukru wziąć, gdyż albo musiałyby go sprzedawać drożej albo narazić się na olbrzymie straty.

P. Bajdzie nie może taka jego „walka z drożyzną“ ujść bezkarnie. Sejm powinien wezwać prokuraturę, aby w tej sprawie zechciała urzędować.

—::::—

Proces Wieczorkiewicza i Bagińskiego

w Najwyższym sądzie wojskowym.

WARSZAWA. 28. stycznia. (Pat.) Pisma donoszą: w dniu dzisiejszym rozpoczął się w Najwyższym Sądzie wojskowym proces Bagińskiego i Wieczorkiewicza, skazanych dnia 30. października 1923 w pierwszej instancji na karę śmierci. Obrońcy skazanych wnoszą o zmianę wyroku i uwolnienie oskarżonych, lub o zwrócenie aktów sądowych pierwszej instancji, celem uzupełnienia postępowania, wreszcie w najgorszym razie o znaczne zmniejszenie kary.

—::::—

Pokojowa polityka Macdonalda.

WIEDEŃ. 27. stycznia. (Pat.) „N. Wr. Tagblatt z Londynu: Macdonald przybywszy do urzędu spraw zagranicznych, wprowadził tam przedewszystkiem zmiany w godzinach urzędowych. Dotąd w angielskim urzędzie spraw zagranicznych rozpoczynano pracę dopiero w późnych godzinach popołudniowych. Macdonald, który pracuje do godz. 12 w nocy, przybywa do urzędu spraw zagran. już o godz. 10 rano.

„Standard“ zapewnia, że działalność Macdonalda, skierowana będzie głównie ku zapewnieniu warunków ogólnego pokoju. Wedle powyższego dziennika, Macdonald nazwał stosunek Anglji do Francji opłakanym, i zauważył, że stosunek Anglji do Francji, Rosji, Włoch, Niemiec i innych państw, musi być przyjazny i antywojenny. Koniecznem jest porozumienie, do osiągnięcia którego posłużyć musi Liga Narodów, unikać zaś należy dyplomatycznych akcji starego stylu, a wymiana zdań następować musi bezpośrednio.

35% zredukowanych funkcjon. w Niemczech

BERLIN. 28. stycznia. (Pat.) Polradio. Montag Morgen donosi, że liczba funkcjonarjuszy państwowych, podlegających redukcji będzie wynosiła 35 proc., a nie jak pierwotnie projektowano 25 proc.

Zapisy na akcje banku polskiego.

WARSZAWA. 28 stycznia. — (Pat.) Prospekt komitetu organizacyjnego banku polskiego zawierający warunki zapisów na akcje zostanie ogłoszony w dniu jutrzejszym. Oddział główny PKKP. rozpocznie przyjmowanie zapisów we wtorek 29. stycznia b. r.

—::::—

Bony podatkowe.

WARSZAWA. 28 stycznia. (A. W.) Wczoraj do warszawskich instytucji skarbowych i bankowych rozesłano odcinki po 5, 10 i 25 złotych bonów podatkowych, co ułatwi zabezpieczenie przed dewaluacją mniejszych kwot markowych, przeznaczonych przez kupców i osoby prywatne na cele podatkowe.

—::::—

Generał — przyszłym prezydentem Rzeszy niemieckiej?

BERLIN. 28. stycznia. (A. W.) Wpływowe sfery stronnictwa mieszczańskiego przygotowują kandydaturę głównego dowódcy Reichswehry gen. von Seeckta na stanowisko prezydenta republiki niemieckiej. Kandydatura Seeckta ogłoszona zostanie w chwili skończenia się prezydentury Eberta.

—::::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 29. stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:
Wtorek o godz. 7 „Danton".
Środa o godz. 7 „Walkirja" Wagnera.
Czwartek o godz. 7 „Danton" Rollanda.
Piątek o godz. 7 „Madame Butterfly" Pucciniego (gość. wyst. St. Szymanowskiej).

—::::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b:
Wtorek, o godz. 7 „Dzwonek alarmowy".
Środa, o godz. 7 „Ziemia nieludzka" Curola.
Czwartek o godz. 7 „Ziemia nieludzka".
Piątek o godz. 7 „Ziemia nieludzka".

—::::—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:
Wtorek o godz. 7 „Katja tancerka".
Środa o godz. 7 „Katja tancerka".
Czwartek o godz. 7 „Katja tancerka".
Piątek o godz. 7 „Katja tancerka".

—::::—

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11.
Wtorek o g. 7·30 »Cipke Fajer«, operetka.
Środa o g. 7·30 »Sen Jankale«. operetka.
Czwartek o g. 7·30 »Reb Herzale Mej'ches«.

—::::—

TEAR BAGATELA. Od wtorku 29. stycznia do 12 lutego 1924 · Część I: »Malchich o półn cy« sketsch. Część solowa D. Wicka — Marek Windheim — Wojnar i Marfówna — B. Bronowski. Część III: »Futuryzm w miłości«, farsa. — Początek o godz. 8 wieczorem.

—::::—

Z UNIWER. LUD. U kolebki kultury.

Wtorek 29 stycznia prof. Konstanty Chybiński: „Imperjum Rzymski".

Środa 30 stycznia J. Parandowski: „Religja rzymska".

Sala Muzeum przemysłowego ul. Hetmańska. Początek o godz. 7-mej.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się we środę dn. 30 bm. Na porządku dziennym sprawa regulaminu.

W SPRAWIE ABONAMENTOW. Dyrekcja teatrów zwraca uwagę, że styczniowe abonamenty nie będą bezwarunkowo przedłużone na luty. Pozostało jeszcze bardzo mało bloczków tak, że każdy może je zrealizować i to na trzy nowe sztuki.

Sprzedaż nowych abonamentów odbywa się codziennie od 9 rano do 1 w południe.

O „ZIEMI NIELUDZKIEJ" pisze jeden z najpoważniejszych krytyków paryskich Andre Revoir, jako o arcydziele: „Od pierwszych scen zwartej ekspozycji widz staje przed samem życiem i przez całą sztukę do zapadnięcia kurtyny nie przestaje drżeć poruszony do głębi wspaniałym obrazem, którego świadkiem czyni go wielki dramaturg."

STAN. KORWIN-SZYMANOWSKA, której wszystkie występy były wysprzedane, wraca jeszcze do Lwowa, wystąpi w piątek w prześlicznej „Madame Butterfly".

„WALKIRJA". Genialne dzieło Wagnera, wystawione u nas przepysznie, pójdzie jeszcze w środę.

TERMIN PŁATNOŚCI PODATKÓW MIEJSK. „Magistrat przypomina, że termin płatności podatku lokatorskiego, wodociągowego, oraz opłaty za wywóz śmiecia za miesiąc styczeń i luty 1924 przypada w czasie od 1 do 15 lutego 1924 i zwraca uwagę, że wspomniane podatki winne być w tym terminie bezwarunkowo uiszczone, gdyż po jego upływie będą liczone ustawowe odsetki zwłoki".

PRZEDSTAWIENIA POPULARNE. W niedzielę 3 lutego w teatrze Wielkim „Orlę" E. Rostanda. — Początek o godz. 3 popoł. — Bilety do nabycia w Zw. Teatrów i Chórów Włośc. ul. Mickiewicza 26 od godz. 5—7 oraz w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy 2. — Na repertuar dalszych przedstawień popularnych składają się: „Damy i Huzary" Fredry (dnia 10 i 24 lutego) i „Straszny Dwór" Moniuszki 17 lutego.

BILETY WSTĘPU NA RAUT PRASY wydaje już od dnia dzisiejszego Sekretarjat Kasyna i Koła lit. art. na podstawie listy zgłoszeń wyłożonej w Sekretarjacie. Komitet rautowy zwraca jeszcze raz uwagę, że w tym roku z powodu ogromnych kosztów druku i porta pocztowego nie rozsyła żadnych zaproszeń, natomiast wydaje bilety imienne osobom i rodzinom, które wpiszą się na listę uczestników Rautu.

OSTATECZNY TERMIN SKŁADANIA ZEZNAŃ O MAJĄTKACH upływa — jak przypomina Ministerstwo skarbu — z dniem 31 bm.

Z TOWARZYSTWA DZIENNIKARZY POLSKICH. Wydział Tow. Dz. polsk. oznaczył na onegdajszem posiedzeniu zapomogi miesięcznie dla emerytów po trzy, dla wdów po dwa miljony marek polskich. — Ponadto uchwalił Wydział przyznać na miesiąc luty tytułem jednorazowej zapomogi na opał 15 wdowom po 10 miljonów mkp., dla emerytów zaś potrzebujących najpilniejszej pomocy, ryczałt 200 milj. mkp. do rozdziału przez specjalnie dla tej sprawy wybraną komisję.

Z POLSKIEGO ZW. MUZYKÓW PEDAGOGÓW. Według uchwały Wydziału, nauczyciele muzyki mają pobierać w miesiącu lutym 1924 r. minimalnie za 2 lekcje po pół godz. w tygodniu, miesięcznie: za naukę gry instrumentalnej 8 fr. wal., za śpiew solowy 12 fr. wal., za przedmioty teoretyczne 10 fr. wal. i 15 fr. wal. Nauczyciele prywatni mają ponadto pobierać 10 proc. na administrację. Nauczyciele o wyższych kwalifikacjach mają prawo stawiać wymagania wyższe według własnej oceny.

POLSKIE TOW. PRZYRODNIKÓW im. KOPERNIKA. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek dnia 29 bm. o godz. 18-tej w instytucie geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1) prof. Tokarski, wykład pt. „Granit tatrzański i problem jego eksploatacji" 2) luźne komunikaty, wygłoszą pp. prof. Siemiradzki i Wierdak. Goście mile widziani.

TAKSY W 42 SZPITALACH MAŁOPOLSKICH, pozostających pod zarządem Wydziału Samorządowego wynoszą od 23 stycznia 1924 dla przynależnych do Małopolski w I klasie 6 miljonów mkp. w II kl. 3,600.000 mkp., (w Kulparkowie 3,400.000), w III kl. 2 miljony mkp., (w Kulparkowie 1,800.000) a dla nieprzynależnych do Małopolski o 50 proc. więcej.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES PSZCZELNY. Tego roku odbędzie się siódmy z rzędu a drugi po wojnie światowej międzynarodowy kongres pszczelarzy w miejscowości Quebec w Kanadzie. Na kongres ten, który odbędzie się w czasie od 1—4 września, zostały zaproszone przedstawicielstwa organizacji pszczelnych wielu państw, m. in. i Polski. Jako delegat Polski został zaproszony na ten kongres Leonard Weber, redaktor „Bartnika Postępowego" we Lwowie który brał udział na takimże kongresie przed dwoma laty w Marsylji.

WYZYSK POLSKICH ROBOTNIC WE FRANCJI. „Przegląd Wieczorny" donosi: Dowiadujemy się, że kontrakty robotnic folwarcznych, wyjeżdżających do Francji z Polski, są sabotowane przez pracodawców, którzy im zmniejszają zawarowane zarobki w wysokości 150 franków na 40 miesięcznie, przyczem zmuszane są do wykonywania zajęcia związanego ze służbą domową, wbrew ich woli. Według statystycznych danych znajduje się we Francji około 5 tys. służących tylko w trzech departamentach. Sytuację tę można by zmienić, o ileby zabroniono wyjazdu do Francji kobietom samotnym.

ZNIŻKA CEN ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie wczoraj nareszcie panowała tendencja lekko zniżkowa. Na ogół liczą się ze znaczną zniżką cen, z powodu wzrostu wartości marki polskiej. Notowano tu jako ceny szacunkowe bez transakcji: pszenicę 45—42 milj., żyto 29—30, mąkę pszenną 52—67—85, żytnią 62—70, otręby 13—14 milj. Płacono natomiast jęczmień 22—23, fasolę białą 74—76, fasolę krasą 64—65 milj. owies 2.750—2.850 tys. mkp.

OFIARY ŚLIZGAWICY. — Nie minie dzień ażeby nie było nieszczęśliwych wypadków wskutek ślizgawicy. Wczoraj znów kronika Pogotowia ratunk. notuje kilka wypadków. Na chodniku przed realnością Nr. 6 przy pl. Strzeleckim chłopcy urządzili sobie ślizgawkę. Wczoraj wieczorem pośliznęła się tu i upadła Bożena Wiljkowa, przyczem złamała nogę. — Katarzyna Kocan i Adam Garbończyk zgłosili się ze złamanemi rękami, zaś Franciszek Dombosz ze złamanym obojczykiem. Udzielono im pomocy w Pogotowiu ratunkowem.

ŚMIERTELNE POTRĄCENIE. Przedwczoraj wieczorem 70-letni Mozes Ramrat w ulicy Kazimierzowskiej starał się ujść przed nagabywaniem pewnej kobiety. Przechodząc na drugą stronę, został potrącony i ciężko kontuzjowany przez wóz tramwajowy Nr. 138. Lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził, u nieszczęśliwego złamanie 2 żeber i kontuzje na twarzy i głowie. Ramrat, odwieziony do szpitala, zmarł wkrótce.

ZGON EMERYTA BEZ POMOCY LEKARSKIEJ. Tadeusz Biliński, emerytowany starszy oficjał policji, zachorował na atak sercowy. Zwrócono się do lekarza miejskiego VII dzielnicy, lecz ten odmówił udania się do chorego, gdyż chory rzekomo mieszkał w innej dzielnicy. Inny lekarz miejski również odmówił obowiązkowej przysługi lekarskiej, gdyż rzekomo miał jakąś sesję. Tymczasem chory zmarł bez zaopatrzenia. Fizykat miejski zapewne zbada tę sprawę i zarządzi, co należy.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Antoni Zdwojowski szeregowiec 40 pp., zgłosił się tu z odmrożonymi palcami. — Karolina Budniak, zam. przy ul. Murarskiej, która truła się nieznanym płynem, przepłukano żołądek. — Antoni Zajączkowski i Izrael Wachsman zgłosili się z kontuzjami na głowach. — Zawezwano Pogotowie rat. do kawiarni wiedeńskiej, gdzie nagle zachorowała N. Świlewicz.

KRONIKA POŻARNA. W mieszkaniu Anny Trikowej przy ul. L. Sapiehy 45 od palącej się świecy powstał pożar mieszkaniowy. Spłonęły drzwi i inne przedmioty. — W pokoju Izaaka Inglera przy ul. Ki. Jadwigi powstał również pożar pokojowy. — W realności Scheindli Wosk przy ul. Żółkiewskiej wybuchł pożar kominowy. Straż pożarna we wszystkich wypadkach była czynna.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Na linji kolejowej Kłodno-Lwów mężczyzna nieznanego nazwiska, prawdopodobnie umysłowo chory, rzucił się pod koła nadjeżdżającego pociągu. Maszynista zdołał wstrzymać lokomotywę, która desperata tylko lekko kontuzjowała. Przywieziono go do szpitala we Lwowie. — Marja B. zamieszkała przy ul. Grodeckiej wskutek niesnasek rodzinnych usiłowała się otruć. Zdołano ją uratować.

TEOFILA WYDZYŃSKIEGO, liczącego lat 52, zamieszkałego przy ul. Lwowskich Dzieci, aresztowała policja za zhańbienie 10-letniej dziewczyny. — Alojzego Szustera aresztowano za kupno skradzionych gum, na szkodę firmy „Pion".

RÓŻNE KRADZIEŻE. W Banku krajowym skradziono na szkodę W. Anczakowskiego portfel, zawierający różne dokumenty i 50 franków. — W biurze rozlewni spirytusu przy ul. Kościuszki skradziono z biurka srebrną papierośnicę, na szkodę F. Podgórskiego.

ZGUBY. Na placu św. Ducha Cecylja Lejerer zgubiła lornetkę. — Julja Szawłowska zgubiła na ul. Sykstuskiej złoty pierścionek z brylancikami i szafirem.

—::::—

Komunikaty.

UNIWERSYTET LUDOWY im. A. MICKIEWICZA urządza we czwartek dn. 31 bm. o godz. 5 pop. w lokalu Zw. Zaw. murarzy, ul. Głowa 6 odczyt tow. Br. Skalaka, pt.: „Anglja współczesna".

Sprawy partyjne.

* VII ZEBRANIE SZKOŁY PARTYJNEJ odbędzie się we wtorek 29 bm. o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8, oficyny.

Zapisanych do szkoły wzywa się, aby zjawili się w komplecie.

Sekcja oświatowa P. P. S.

* KOMITET OBWODOWY PPS. dla wsch. Małopolski odbędzie posiedzenie dn. 10 lutego o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków konieczna.

NADESŁANE.

PODZIĘKOWANIE.

Nie mogąc każdemu z osobna wyrazić swojej wdzięczność za oddanie ostatniej przysługi nieodżałowanej pamięci żonie mojej składam tą drogą wszystkim biorącym udział w pogrzebie serdeczne podziękowanie. 84—1 Franciszek Bell.

Sprawa terrorystycznych organizacji przed Sejmem.

Konfiskaty „Dziennika Ludowego“. — Tow. Lieberman o powszechnej służbie wojskowej. — Udział kleru i osób urzędowych w antypaństwowym spisku P. P. P.

WARSZAWA. 28. stycznia. — (tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu. marszałek poświęcił wspomnienie żałobne zmarłemu posłowi ks. Lutosławskiemu.

Z wniesionych interpelacji wymienić należy: 1) interpelację co do prześladowania ruchu socjalistycznego na Wołyniu, i w Małopolsce wschodniej. 2) interpelację tow. p. Hausnera

W SPRAWIE KONFISKAT „DZIENNIKA LUDOWEGO“.

Ze strony sądów wpłynęła prośba o wydanie posłów Putka. Królikowskiego, Regera i Kordeckiego.

Z porządku dziennego przystąpiono do dyskusji nad ustawą

O POWSZECHNYM OBOWIĄZKU SŁUŻBY WOJSKOWEJ

Po pośle *Dubielu* (Piast) zabrał głos tow. p. *Lieberman*, który wygłosił zasadniczą mowę. Mowca oświadczył się w zasadzie przeciw armji stałej, lecz stwierdził. że Polska, ze względu na swe położenie musi taką armję utrzymywać. PPS., która przedtem żądała 8 miesięcznej służby wojskowej, obecnie zgadza się na jednoroczną, przyczem mowca wskazuje, że n. p. we Francji uważają za wystarczającą służbę 6-cio miesięczną, a tylko dla murzynów utrzymano jednoroczne wyszkolenie przypuszczać zaś należy, że chłop nasz nie stoi kulturalnie niżej od murzyna.

W dalszym ciągu tow. p. Lieberman omawiał politykę angielską i wskazał na kruchość traktatu wersalskiego.

Następnie przemawiał minister spraw wojskowych, polemizując z przedmowcą.

WARSZAWA. 28. stycznia. -- (tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu tow. p. *Czapiński* wniósł interpelacje

W SPRAWIE UDZIAŁU KLERU W PPP.

Interpelacja wywodzi, że od lat odbywa się w Polsce agitacja reakcyjna, w której biorą udział księża. Fakt ten dowodzi, jak niebezpieczne jest tolerowanie antykonstytucyjnej i antypaństwowej roboty kleru. Interpelacja wzywa rząd, aby w najkrótszym czasie zdał sejmowi sprawę z obecnego stanu rokowań z Watykanem o konkordat.

Wyczerpującą treść mowy tow. p. Liebermana podamy w jutrzejszym numerze. — Red.

Kluby PPS. i „Wyzwolenie“ zgłosiły dzisiaj wniosek nagły w sprawie

ZWALCZANIA TAJNYCH ORGANIZACJI TERRORYSTYCZNYCH

i pociągnięcia do odpowiedzialności osób urzędowych, będących w porozumieniu z organizacją PPP. Wniosek zwraca uwagę na dwuznaczne w tej sprawie stanowisko b. min. Kiernika, Głąbińskiego i Szeptyckiego, którzy wiedzieli o tej organizacji i żadnych kroków przeciw niej nie wszczęli. Dalej wniosek wskazuje na czynną pomoc udzielaną PPP. ze strony gen. *Raszewskiego*, i wojewody poznańskiego *Bnińskiego*. i wzywa rząd do energicznego zwalczania organizacji spiskowych. dążących do obalenia konstytucji i porządku państwowego. oraz żąda pociągnięcia do odpowiedzialności osób urzędowych w tę sprawę wmieszanych. Wniosek będzie uzasadniał tow. p. Pragier.

Kupcy i przemysłow. bronią się przed płaceniem podatku majątkowego.

Ankieta w Izbie handlowej.

Kupcy i przemysłowcy lwowscy bez różnicy wyznań i przekonań politycznych, zebrali się w sobotę tłumnie w Izbie handlowej, celem obmyślenia środków mających uchylić grożącą im jakoby ruiną (!) Tę ruinę ma z sobą przynieść podatek majątkowy, którego druga zaliczka, idąca w dziesiątki miljonów, sprowadzić może na niektóre przedsiębiorstwa brankructwo lub kompletny zastój. Te astronomicznie brzmiące cyfry, sprowadzone do rzeczywistości, jaką jest podstawa złota, nie znaczą więcej niż setki, rzadziej tysiące franków, które to sumy nie były znowu tak bardzo obce narzekającym obecnie obywatelom przy opłacaniu podatków państwom zaborczym. Ci sami obywatele, którzy złoto składali na austrjackie pożyczki wojenne, którzy po powstaniu państwa polskiego zdewaluowanym pieniądzem oczyścili swe przedsiębiorstwa z długów, dochodzących do wysokości 90 proc wartości ich majątku — ci sami dziś podnoszą największe alarmy, i gromy rzucają na „fantystę“ Grabskiego, że wyzuwa ich teraz z majątku, każąc im płacić wysokie zaliczki na podatek majątkowy. Co gorsza, groźba unieruchomienia swych przedsiębiorstw niektórzy chcą przeszantażować ustawę o wskaźniku drożyźnianym i wymusić na rządzie kredyty. Charakterystyczna była argumentacja jednego z mowców, że wobec tego, iż rząd przeprowadził waloryzację w kilku dziedzinach, musieli i kupcy zwaloryzować — wszystko Czy musieli? Oto kwestja. Z powodu niesłychanej drożyzny tego „wszystkiego“, co człowiekowi do życia jest potrzebne, zmniejszyła się konkurencja do ostatnich granic, zmniejszył się obrót handlowy, zmniejszyła się produkcja, a w konsekwencji zastój wszędzie, gdzie dłoń robotnicza pomagała do bogacenia się kapitału. Obecnie stosunki w Polsce określił w dosadnych słowach tow. pos. Diamand, który też rzucił kilka gorzkich uwag pod adresem zebranych. Wytwórczość zmniejsza się gwałtownie z powodu braku konsumcji, wielkie fabryki mają przepełnione składy, redukują dni pracy, bo kupujących na rynku krajowym niema, a eksportować nie można z powodu zbyt wysokich cen w Polsce, cen, które się zagranicy nie kalkulują.

Gdy ktoś z naszych domorosłych ekonomistów zawołał że na wysokość cen wpłynęły zbyt wysokie (?) płace robotnicze, tow. Diamand, zacytował parę przykładów, nadających właściwy sens tym krzykom na płace robotnicze. **Łokieć materjału kosztuje trzy razy tyle co przed wojną, a tkacz zarabia cztery razy mniej** niż przed wojną. Wiertacze w okrzyczanym jako najlepiej płatnym przemyśle naftowym ma 7 miljonów dziennie przed wojną zarabiał 8 do 10 kor. Tak jest we wszystkich dziedzinach.

Na wysokość cen wpłyną m. in nadzwyczaj wysokie ceny węgla, co podcina przemysł i czyni Polskę państwem niezdolnem do produkcji eksportowej

Co się tyczy podatku majątkowego tow. Diamand powiedział że sfery, które mają swoich zastępców w sejmie umiały świetnie uchylać się od dani na rzecz państwa, co było jawnem chodzeniem po cudzych kieszeniach. I ciężar, który teraz spada na stan średni jest dlatego tak wielki, że nie ma on swoich zastępców w sejmie, że nikt jego interesów nie pilnuje, podczas gdy wielka własność i wielki przemysł dobrze pilnują przez swoich zastępców w kancelarjach ministerjalnych, aby im się jakaś „krzywda nie stała. Tem gorsza jest sytuacja dla stanu średniego że min. Grabski, nie ma żadnego zrozumienia dla poszczególnych warstw i dlatego nie ci płacą podatki, co mają najwięcej. Podatek obrotowy nie powinien był być podstawą do obliczenia podatku majątkowego bo podatek obrotowy nie ma żadnego związku z majątkiem Sytuacja jednak nie jest beznadziejna, należy się zwrócić do prem. Grabskiego i poczynić starania aby zaliczka na podatek majątkowy była obliczona wedle zeznań.

W rezultacie po bardzo długich obradach postanowiono zwrócić się do rządu z prośbą o rozłożenie na mniejsze raty drugiej zaliczki podatku majątkowego oraz o udzielenie większych długoterminowych kredytów

W dyskusji zabierali głos bardzo liczni mowcy, m. in. p. Maksymowicz, Aleks. Lewicki, Arnold Koliszer. pos. Mączyński, Eisenstein, Rosmarin, sen. Szarski, Thiele, p. Frenkel, i i. Na podniesienie zasługuje przemówienie dr Ihnatowicza, który miał odwagę — stwierdzić — że nie ma niemożności płacenia omawianego podatku, jest tylko trudność zebrania gotówki. Spłata nie byłaby trudna, gdyby można było uzyskać kredyt długoterminowy, ale gdy przyjdzie konieczność, znajdą się waluty obce wypłyną...

Tak jest. O jeden brylant kilka sztuk srebra lub lub 100, 200, 500 dolarów mniej, a ofiara będzie spełnina.

Pogrom spekulantów giełdowych.

Ubiegły tydzień był niefortunny dla spekulantów giełdowych, na których spadł nieoczekiwany pogrom. Wielu z nich pozawierało zobowiązania terminowe na „ultimo“ stycznia b. r. licząc na wzrost dolara i akcji nawet o 100 procent. Tymczasem obce waluty, akcje od tygodnia stale tracą na wartości. Spekulanci ponieśli olbrzymie straty i wielu z nich stoi przed ruiną.

W sferach tych istnieje nadzieja, że po pierwszym lutego, akcje znów zyskają na wartości, gdyż dotychczasowa zniżka spowodowana jest brakiem gotówki.

Spekulanci dewizowi nie mają jednak nadziei na poprawę „sytuacji“ gdyż obce waluty w dalszym ciągu tracą na wartości.

Wczoraj z miarodajnej strony przydzielano dolary po 9.900 tys. Jednakowoż banki same poczęły ofiarowywać dolary po 9.800 tys. Nie było jednak nabywców. Również i akcje miały tendencję silnie zniżkową.

Posiadacze dewiz zmuszeni są przez śrubę podatkową do wyzbywania się dolarów franków i t. p.; zwiększa to ilość oddawców, co przy braku nabywców powoduje zniżkę obcych walut. oraz zastój w interesach.

Szereg spekulantów nie mając zysków z obrotów walutami i akcjami. wypożycza na procent swe kapitały. Wobec tego maleje stopa procentowa. Poprzednio trudno było otrzymać pożyczkę na 2 proc. dziennie. dziś dają na 20 proc. miesięcznie. a zatem mniej niż trzy czwarte dziennie.

Wczoraj kasy PKKP. były oblężone przez waluciarzy. gdyż tu można było otrzymać więcej za dolary. niż w prywatnym obrocie.

Płacono tu dolary od 9,751 do 9.850, kanad. 9,454—9.550, franki franc. 442, fr. belg. 399, fr. szw. 1.700 funty 41.600, liry 425, kor. czeskie 281, austr. 138, złote bony 1.500, złoty frank 1.920 tys. mkp.

W wolnych obrotach płacono dolary 9.700—9.800, kanad. 9.000—9.200, kor. czeskie 280—282, funty 42 milj. mkp.

Akcje przemysłowe płacono: Chodorów od 22.500, Cegielski 2.350, Ćmielów 7.500, Gafota 1.300, Oikos 21.250, Parowozy 2.250, Pezet 775, Pol. Nafta 2.475, Pol. tow. bud. 650, Rakszawa 18.500, Siersza elektr. elektr. 1.550, Tesp 27000 tys. mkp.

Masowe aresztowania komunistów w Estonji

REWEL. 28. stycznia. (A. W.) W ostatnich czasach w Estonji zauważono wzmożoną działalność komunistów. którzy między innymi rozpoczęli **agitację wśród rekrutów**. wzywając ich do obalenia istniejącego ustroju państwowego z bronią w ręku. W związku z tem, władze policyjne w porozumieniu z prokuratorją przeprowadziły w całej Estonji w ciągu jednej nocy szereg rewizji i aresztowań. W Rewlu aresztowano ogółem 63 osoby. w tem 4 posłów do sejmu. Aresztowano również przedstawiciela rewelskiego poselstwa sowieckiego. Prócz tego aresztowano cały szereg wybitnych komunistów na prowincji. Z 10 posłów komunistycznych do sejmu aresztowano 5.

—::::—

Walne zgromadzenie Tow. ochrony lokatorów.

W ub. niedzielę w sali Filharmonji odbyło się tłumne zebranie członków towarzystwa ochrony lokatorów.

Zebranie zagaił tow. dr. Buber, który przedstawił działalność ustępującego towarzystwa. Minione lata pouczyły ogół ludności, iż Chjena, która demagogicznemi hasłami w błąd wprowadziła masy wyborców w czasie wyborów, w sejmie działa na szkodę lud. miejskiej. Brak organizacji lokatorów mści się bardzo i ułatwia zamachy kamieniczników na ustawę o ochronie lokatorów.

Następnie wybrano prezydjum zebrania w osobach tow. dra **Bubera**, towa dra **Dręgiewicza**, p. **Aschkenazego** i sekretarza p. **Rogalskiego.**

Tow Dziekan w imieniu komisji szkontrującej poinformował zebranych, że towarzystwo miało dochodów około 13.200 tys., zaś rozchodu około 9.850 tys. mkp. Zebrani przyjęli do wiadomości zestawienie bilansowe.

Tow. dr. Dręgiewicz, mówiąc o działalności towarzystwa wymienił, iż członków było około tysiąc osób. Komitet agitacyjny urządził trzy masowe wiece lokatorów, na których uchwalone rezolucje zaważyły na korzyść lokatorów w komisji sejmowej.

Następnie jednomyślnie wybrano następujący nowy wydział towarzystwa: tow. dr. Dręgiewicz, inż. Feuerstein, Jan Pytka, Mydłowicz Erazm Ryglan, Aschkenazy, Sozański, tow. Dziekan, dr. Luft, Rogalski, Józef Budziński i Józef Orenstein. Na zastępców wybrano: tow. Skalaka, Słodowskiego i Teofila Urzinie go. Konsulatem prawniczym wybrano dr. Bubera.

Do komisji rewizyjnej wybrano: Czerniaka, tow. Hella, Heschelesa, red. Rayskiego, Libańskiego i Konarskiego. Do sądu polub. wybrano pos. dr. Somersteina, Kowala, dr. Holendra, tow. pos. Hausnera, tow. Słoniowskiego i Habera.

Następnie poseł Hausner wskazał, iż kapitaliści walczą o zniesienie ustawy o ochronie lokatorów. Oni to spowodowali, iż ustawa o rozbudowie miast dotychczas nie weszła w życie. Klub PPS. delegował mowcę do pracy i zabiegów o zrealizowanie tej ustawy na terenie sejmu ustawodawczego. Ustawa została uchwalona, lecz nie weszła w życie. Obecnie uzyskano od min. Grabskiego przyrzeczenie realizowania tej ustawy. Lecz kapitaliści i kamienicznicy starają się sprawę tak pokierować, aby pieniądze lokatorów — wpłynęły do ich kieszeń a nie na rozbudowę miast.

W walce o dach nad głową robotnicy walczą kulturalnie, kamienicznicy natomiast postępują jak brutale tak w deputacjach do sejmu, jak do rządu.

Wybrany przez ludność **lwowską poseł** Mączyński należy do klubu wielkich obszarników. Wyborcy lokatorowie winni zmusić posłów Głąbińskiego i Mączyńskiego, aby bronili ich spraw w sejmie a nie interesów kamieniczników. Ustawę o Ochronie lokatorów należy łącznie bronić wraz z ustawą o rozbudowie miast. (Oklaski).

Następnie tow. dr. Dręgiewicz odczytał następującą rezolucję: Zgromadzeni przyłączają się w całości do akcji i żądań przedstawionych w sprawie projektu zmiany ustawy o Ochronie lokatorów, przyczem kładą szczególny nacisk na żądania:

1) Ustalenia wysokości komornego w ustawie. Protestują przeciwko projektowi p. Seydy, ażeby rząd sam oznaczał wysokości każdorazowego czynszu.

2) Uwzględnienie specjalne stosunków czynszowych w b. zaborze austrj., gdzie czynsze przedwojenne były znacznie wyższe od czynszów w innych dzielnicach.

4) Wzywa się posłów z miast, aby bronili swych wyborców-lokatorów.

5) Zebrani polecają nowemu zarządowi odniesienie się do odpowiednich władz, ażeby assesorów urzędu rozjemczego dla spraw najmu powoływano tylko za porozumieniem się z Towarzystwem Ochrony lokatorów, jako jedyną reprezentującem lokatorów. Rezolucję tę wśród oklasków jednogłośnie przyjęto. — Następnie poseł Somerstein szczegółowo omówił wysiłki posłów tak socjalistycznych jakoteż żydowskich w celu złagodzenia ostrza noweli do ustawy o Ochronie lokatorów. Ciężkie **mają** zadanie wymienieni posłowie, gdyż posłowie wybrani na wsi są obojętni, zaś prawica solidarnie popiera postulaty kamieniczników. Walka ta trwa dalej.

Tow. Słoniowski wezwał nakoniec lokatorów do organizacji i płacenia wkładek.

Po kilku jeszcze przemówieniach wiec zakończono.

—::::—

Ochrona lokatorów zagrożona.

Większość chjeńsko- piastowa komisji prawniczej jednego dnia uchwaliła, że Rząd otrzymuje pełnomocnictwa dla określenia wysokości komornego, a nazajutrz już musiała cofnąć się ze swego stanowiska. Stało się to w ten sposób, że na posiedzeniu specjalnej podkomisji, do której należeli posłowie tow. Pużak, oraz Piechocki, Z. Seyda, i Sommerstein, przedstawiciele rządu oświadczyli: owszem, rząd zgadza się przyjąć pełnomocnictwa dla określenia wysokości komornego ale rozumie to swoje prawo tak, że określi komorne nietylko na kwartał rozpoczynający się dnia 1. kwietnia r. b. lecz później również, co trzy miesiące. Tem oświadczeniem najbardziej był zaskoczony autor wniosku o pełnomocnictwach p. referent Seyda, który rozumiał, że daje rządowi prawo określenia komornego tylko raz jeden „na początek“.

Po posiedzeniu podkomisji p. Seyda udał się na naradę ze swoimi przyjaciółmi politycznymi i kiedy przewodniczący komisji prawniczej zagaił posiedzenie plenarne tej komisji — p. Seydy zabrakło. Wskutek nieobecności referenta odroczono posiedzenie komisji i sprawa ustawy o ochronie lokatorów uległa ponownej zwłoce. Skutek więc wykrętnego wniosku prawicy o pełnomocnictwach, który po to był uchwalony, aby zrzucić z siebie odpowiedzialność za wysokie komorne — jest taki, że chaos, który powstał dokoła ustawy o ochronie lokatorów, zwiększył się i nie wiadomo, w jaki sposób uda się z niego wybrnąć. Demagogja Chjeny obróciła się przeciwko niej samej.

Jeżeli chodzi o konkretne sprawy, które załatwiono, to przedewszystkiem zauważyć należy, że podkomisja ustaliła klasyfikację lokali, według ilości izb, którą kierować się należy przy ustalaniu wysokości komornego. Kategorje są następujące: 1) lokale jednoizbowe, 2) lokale 2 — 4 izbowe, 3) lokale 5 — 6 izbowe, 4) lokale powyżej 6-ciu izb. Tow. Pużak postawił przytem wniosek, aby z tej ostatniej kategorji wyłączyć lokale redakcyjne, stowarzyszeń społecznych i przeznaczone do wykonywania wolnych zawodów.

Projekt tow. Pużaka, co do określenia wysokości stawek jest następujący: wysokość komornego wynosi od 3 do 10 proc. przedwojennego, zależnie od kategorji lokalu. Komorne ma być obliczane nie we frankach złotych, lecz w rublach drożyźnianych, które na 1. kwietnia oblicza tow. Pużak w wysokości 700.000 mk. Ewentualny wskaźnik drożyźniany ma być doliczany w wysokości 10 proc., a to wobec tego, że świadczenia odpłatne mają być utrzymane w mocy i są przecież zwaloryzowane i b. wysokie.

—::::—

Kto jest zwolniony od zeznań podatku majątkowego?

Wedle obwieszczenia magistratu warszawskiego, które jako oparte na ustawie państwowej ma także w całem państwie zastosowanie, od obowiązku złożenia zeznania zwolnioną jest każda osoba, której majątek w dniu 1. lipca 1923 roku, oszacowany według przepisów zamieszczonych w rozporządzeniu II. ministra skarbu z dnia 15. listopada 1923 r. (Dz. ustaw nr. 123 z roku 1923), nie przekraczał wartości franków złotych **3000** względnie — o ile majątek składa się tylko z urządzenia domowego — fr. zł. **5000**.

—::::—

Igrzyska sportowe.

CHAMONIX, 26 stycznia. (PAT.) Dziś w pierwszym dniu igrzysk olimpijskich sportów zimowych odbyły się zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej na 500 m. Pierwszy przybył do mety Gewtrow (Ameryka) w czasie 44 sekund. 17 miejsce zajął Polak Jucewicz (AZS. Warszawa) w czasie 49 3/5 sekundy.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE OKR. KOM. ROBOTN. P. P. S. odbędzie się we środę 30 bm. o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21 II p.

Sprawy ważne, uprasza się niżej wymienionych Towarzyszy o konieczne i punktualne przybycie: Tow. Andreasik, Bednarski, Bielec, Białkowski, dr. Buber, Cieślewicz, Chrystowski, dr. Dręgiewicz, Drobutowa, Górnik Kaz., dr. Herschthal, Hütter, Hell, Lang, Konarski, Nowakowski, Sadowicz, Szczupaczyński, Talarek, Telmany.

Prezydjum Okr. K. ROB. P. P. S.

* W BORYSŁAWIU, otwarcie Szkoły socjalistycznej zostało przełożone na następną niedzielę — tj. 3 lutego br.

RADA ROBOT. P. P. S.

Z ruchu robotniczego.

§ OGŁOSZENIE. Dnia 2 lutego br. odbędzie się o godz. 10-ej przed południem w lokalu Kasy Chorych w Drohobyczu

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

członków PPS., z następującym porządkiem

1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia, 2) Sprawozdanie Sekretarjatu, 3 Sprawozdanie kasowe, 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5) Sprawozdanie z Kongresu, 6) Wybór nowej Rady i Komisji Rewizyjnej, 7) Wnioski.

RADA ROBOT. PPS. W DROHOBYCZU

Komunikaty.

KONCERT CHARAKTERYSTYCZNY pieśni ludu polskiego ze wszystkich ziem polskich wykona chór Towarzystwa śpiewackiego „Echo“, dnia 3 lutego br. o godzinie 11 i pół w teatrze wielkim na dochód burs polskich we Lwowie. — Bilety sprzedają kasy teatralne.

ŻYCIE. Walne zgromadzenie sprawozdawcze odbędzie się we środę 30 bm. o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8 (oficyny). Wstęp tylko za legitymacjami członkowskiemi.

RUCINSKI m. p. OCHMAN m. p.

Na wdowy i sieroty po ofiarach listopadowych

złożyli do 15. stycznia 1924:

Robotnicy firmy:	na listę nr.		mk. p.
„Jasieniecki“	709		7,937.000
„Silva-Plana“	658	reszta	9,657.000
„	684	„	2,050.000
„	678	„	10,264.000
„Nafta“	674	„	20,465 000
„Browak“	780	„	3.585.000
„Silva-Plana“	676	„	17,800 000
„Galicja“	663	„	6,310.000
„Browak“	711	„	23,500.000
„Premier“ zebrane w warsztacie			52.700.000
„Leon“			20,000.000
„Syndykat“	695		20,100.000
„Premier“	768		9,130.000
„Fanto“	673		11,931.000
„Nafta-Fiume“	804		57,250.000
„Silva Plana“	722		12.250.000
„Premier“	800		7 800.000
„Wygoda“	805		37,100.000
„Premier“	751		69 285.000
Urzędnicy firmy „Tehate“			24,000.000
à conto listy Zborowski nr. 714			16,000.000
osobiście złożyli:			
tow. Kulpa Franciszek			4,000.000
„ Uljasz Franciszek			3 300 000
„ Turosz Jan			3,000.000
„ Kudelka Michał			2,000.000
„ Oktawiec Józef			5,000.000
„ Markowscy			25,000.000
„ Moraczewski Jędrzej			86,000.000

—::::—

Delegacja z fabryk wagonów u ministrów.

Kryzys, który na ogół w przemyśle metalowym zaczyna przybierać niebezpieczne rozmiary, objął również fabryki wagonów, które wobec nadzwyczaj złego stanu środków komunikacyjnych kolei, powinny pracować z wytężoną siłą.

Niestety, Rząd, który jest dotąd jedynem konsumentem tych fabryk, idąc po linji polityki naprawy skarbu, zerwał podobno dla siebie niekorzystną umowę z fabrykantami, wstrzymał zamówienia na wagony i parowozy, a następstwem tego powiększył rozmiary bezrobocia.

Pierwotne zamówienia z oznaczoną roczną dostawą obliczone były na szereg lat, przez co dyrekcje fabryk, jak w Ostrowiu i Sanoku dla sprostania zobowiązań dostaw przyjąć musiały odpowiednią ilość nowych robotników na to, aby po kilku tygodniach, wskutek, jak już wspomnieliśmy, zerwania umów, jeszcze większą ilość oddalić.

Nie leży w zakresie naszego zadania omawiać przyczyny, dlaczego Rząd uznał, że kontrakty zawarte z tymi fabrykami dla skarbu państwa były rażąco krzywdzące, ale tragedja leży w tem, że nie fabrykanci, ale robotnicy muszą ponosić koszta lekkomyślności i podejrzanych operacji organów, zawierających umowy, które jako zbyt jaskrawe musiały zostać zerwane.

Wobec ciągłych wydalań i gróźb zupełnego zamknięcia fabryk, Zarząd Związku Metalowców, zawezwał delegatów z fabryk wagonów i parowozów, którzy we czwartek, dnia 24. bm. Prezydentowi Ministrów, p. Grabskiemu, Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej, p. Darowskiemu, i Ministrowi Kolei Żelaznych, p. Tyszce, przedłożyli

RÓWNOBRZMIĄCE MEMORJAŁY

następującej treści:

„Dyrekcje fabryk wagonów, parowozów i fabryk, wykonujących części składowe do środków komunikacyjnych, jeszcze w miesiącu listopadzie 1923 r. zawiadomiły robotników, że skutkiem braku zamówień, zmuszeni będą przynajmniej 50 proc. robotników wydalić, zaś dla pozostałych robotników skrócić czas pracy.

Dzięki wysiłkom zorganizowanych robotników, tylko pewna część została z pracy wydalona, zaś ogromna ilość pracuje przy ograniczonym czasie pracy a w styczniu 1924 roku:

1. Warszawska Akc. Ska budowy i naprawy parowozów w Warszawie zatrudnia 2.400 robotników, a chociaż obecnie praca jest normalną, przewidziane jest wydalenie robotników, z powodu wstrzymania zamówień.

2. Akc. Tow. Lilpop, Rau, Loewenstein w Warszawie zatrudnia 2.600 robotników, lecz dnia 16. stycznia r. b. wydalono 100 robotników i skrócono czas pracy na 32 godzin tygodniowo.

3. Spółka Akcyjna fabryki wagonów „Wagon“ w Ostrowie przed rozpoczęciem kryzysu gospodarczego zatrudniała 2.078 robotników. Do dnia 22. b. m. wydalono z pracy 350 ludzi i wymówiono pracę dalszym 100 robotnikom. W ostatnich dwóch tygodniach skrócono czas pracy na 24 godziny tygodniowo.

4. Polskie fabryki maszyn i wagonów L. Zieleniewski S. A. (fabryka wagonów w Sanoku) do rozpoczęcia kryzysu zatrudniała 1.700 robotników. Do dnia 19. b. m. *wydalono z pracy 120 robotników*, zas w przeciągu tygodnia ma być wadalonych dalszych 500 robotników. Obecnie czas pracy cy wynosi 32 godziny tygodniowo, jednak w najbliższych dniach skrócony będzie na 24 godziny tygodniowo.

5. Dyrekcja fabryki wagonów H. Cegielski w Poznaniu wydaliła z pracy 1.100 robotników, zaś reszta pracuje przy skróconym czasie pracy.

6. W fabryce wagonów w Ostrowcu zakomunikowano robotnikom, że jeżeli konjunktura nie poprawi się, to wówczas nastąpią wydalenia z pracy.

7. Fabryki, wykonywujące części składowe do wagonów jak: Breviellie i Urban w Sporyszu i Ustroniu wydaliły 262 robotników, a dla reszty pracujących skrócono czas pracy od 32 do 24 godzin w tygodniu.

Wszystkie firmy, wykonujące środki komunikacyjne, jako przyczynę wydalań robotników z pracy i możliwość zamknięcia fabryk podają brak zamówień ze strony państwowej administracji kolei żelaznych, niedotrzymanie zawartej umowy dostaw wagonów i parowozów a wreszcie wstrzymanie zaliczek na zamówione dostawy.

Robotnicy pozbawieni pracy, wskutek ogólnego kryzysu w przemyśle, nie są w stanie znaleźć zajęcia, a tysiące pracujących w wymienionych fabrykach żyje w ciągłej obawie utraty pracy.

Zorganizowani robotnicy rozumieją doniosłość wprowadzenia waluty stałej i są świadomi komplikacji i trudności gospodarczych w okresie przejściowym, jednak w interesie Państwa i społeczeństwa leży, aby okres ten przeszedł możliwie spokojnie i z tej przyczyny nie może być klasa pracująca doprowadzona do granic zupełnej rozpaczy.

Dla przetrzymania obecnego kryzysu przejściowego, koniecznym jest pełne uruchomienie przynajmniej tych zakładów przemysłowych, które przy współudziale administracji państwowych mogą być prowadzone, a do takich należą fabryki budowy wagonów, parowozów i fabryki, wykonywujące części składowe.

1. Robotnicy zwracają się do Rządu za pośrednictwem przedstawicieli Związku Rob. Przem. Metal. w Polsce i delegatów z fabryk poprzednio wymienionych o wydanie zamówień i przez budżet przewidzianych sum dla utrzymania w ruchu fabryk.

2. Jeżeli pomimo tego właściciele fabryk wagonów i parowozów zagrożą zamknięciem fabryk, robotnicy proszą o zastosowanie środków przymusowych, nie wykluczając objęcia kierownictwa fabryk przez organa rządowe.

3. Na wypadek zupełnej niemożliwości uruchomienia fabryk, udzielania zasiłku dla bezrobotnych i przydzielania im środków żywności w naturze.

Delegaci tow. tow.: *Kędziora* z Ostrowca *Komorowski* z Sanoka. *Filipczak* z Ostrowa, *Jóżko* i *Szelenbaum* z Warszawy, a z ramienia Zarządu Związku Metalowców tow. tow. *Topinek* i *Teller* ustnie uzupełniali żądania robotników.

Podczas kiedy tak Minister p. *Darowski*, jak i Minister *Tyszka* z pełnym wyrozumieniem traktowali sprawę wzrastającego kryzysu, przedkładając delegatom swoje poglądy, w jaki sposób zamierzają działać, aby rozmiary kryzysu ograniczyć do najkonieczniejszych granic, to p. Premier *Grabski*, który widocznie nigdy jeszcze nie zetknął się bezpośrednio z warunkami, w jakich robotnicy żyją, wpatrzony jedynie w swoje plany sanacji skarbu, niebacznie zapomina, że udanie się tego dzieła w dużej mierze zależy od tego, czy będzie możliwym ochronić klasę pracującą przed ostateczną rozpaczą, spowodowaną kryzysem gospodarczym.

Pan Prezydent Ministrów delegacji oświadczył, że poza projektem o zasiłkach dla bezrobotnych nic niema i nic więcej dać nie może.

Przemysłowcy sami muszą się starać o podtrzymanie pracy w swych fabrykach. Skarb państwa nie jest na to, aby ciągle fabrykantom dawał pieniądze, lecz przeciwnie na to, aby brał na pokrycie potrzeb Państwa. Fabrykanci muszą starać się o kredyty i pracę tak, jak to zawsze dawniej było.

To była krótka, ale mniej więcej i jasna odpowiedź pana Premiera Chodzi tylko o to, czy owa ustawa o zasiłkach, która dopiero jako projekt wejść ma na porządek dzienny Sejmu, nie będzie musztardą po obiedzie, a w międzyczasie żelazna konieczność życia pozbawionych pracy nie zalamie w zaraniu bądź co bądź doniosłych reform, których wszyscy oczekują.

Bezprzecznie ustawa o zapomogach może przyczynić się do częściowego opanowania trudnego położenia bezrobocia.

Ale zapomogi potrzebne są już dziś, a tu jak wiemy przy znanej rozczulającej życzliwości dla robotników Sejmu, a w szczególności Senatu, ustawa ta prawdopodobnie wejdzie w życie dopiero wtenczas, gdy głód i nędza zaleje ulice i nie tylko łzami, ale i krwią do rozpaczy doprowadzonych robotników.

—::::—

Bezczelne żądania baronów węglowych.

Dnia 24. b. m. odbyła się w Min. Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem ministra Kiedronia konferencja z przedstawicielami Zwiężków przemysłowców węglowych tak zagłębia dąbrowskiego jak i G. Śląska w sprawie drożyzny węgla, która wytrąca z równowagi życie przemysłowe i grozi dalszem bezrobociem.

Na apel rządu, aby baronowie węglowi obniżyli swe miljardowe zyski, oświadczyli oni, iż sami nic od siebie dać nie mogą, zniżkę jednak cen węgla gotowi są przeprowadzić kosztem robotnika i skarbu państwa, wysunęli bowiem żądanie przedłużenia dnia pracy w górnictwie do 10 godzin na powierzchni i 8 godzin w kopalni, stabilizacji płac robotniczych t. j. skasowania wskaźnika drożyźnianego i zupełnego zniesienia podatku węglowego.

P. Kiedroń oczywiście przyrzekł popierać te pierwsze dwa żądania, zalecając jedynie „ostrożność“ w przeprowadzaniu „reform“ społecznych. Co do zniesienia podatku — oczywiście odmówił, choć podatek ten stanowi 25—20 procent ceny węgla a stosowany tylko do węgla na potrzeby wewnętrzne sprawia, iż odbiorcy polscy płacą za węgiel śląski 50 miljonów za 1 tonę wtedy, gdy przemysłowcy niemieccy otrzymują ten sam węgiel za 30 miljonów marek.

Z tego jasno widać, iż w celu obnizenia ceny węgla winni zrezygnować z części choćby zysku baronowie węglowi oraz skarb, od robotnika zaś, otrzymującego głodowe płace, nie wolno żądać jakiejkolwiekbądź ofiary!

—::::—

Komunikaty.

BACZNOŚĆ KONSUMY ROBOTNICZE. W sprawie podatku majątkowego robotnicze spółdzielnie porozumią się z Zw. Spół. „Jedność“ we Lwowie Lindego 6 II p.

—::::—

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —05. Nadesłane Zł. —15, w tekście Zł. —25

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł.— 30. Drobne ogł. za słowo Zł. —03. Komunikaty Zł. —20, zamiejscowe o 25% drożej.

1 złp. = 1,910.000 Mp. Ceny ogłoszeń w złp. obliczanych po urzędowym kursie franka złotego, podawanego codzienie.

OKAZJA!

Używane koce na konie :: po **2 miljony marek**

sprzedaje, tudzież kupuje i przyjmuje w komis używane futra, ubrania bundy etc. firma **SONNTAG**

Magazyn używanej i nowej konfekcji

Lwów, ul. Kopernika 16.

DO MATURY jednoroczny kurs wieczorny zorganizowany przez akademików, rozpocznie się 1. lutego. Zgłoszenia: Zamojskiego 10, I. piętro na prawo od 11—13 oraz od 20—21 godz. 28—1

ZGUBIONO między Gródkiem a Janowem dokumenty wojskowe wydane przez P. K. U. Lwów na nazwisko Zimmerman Bernard, które się unieważnia. 77—2

Inserujcie w Dz. Ludow.

POMOCNIK fryzjerski zostanie natychmiast przyjęty. Zgłoszenia: **Redler, Sobieskiego 9.** 86—1

SPECJALISTA CHORÓB WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH

Dr. SCHWARZ były sek. szp. powsz. Lwów, Słowackiego 4 (naprzeciw gł. poczty) leczenie plam, brodawek, włosów, elektrolizą i lampą kwarcową. 26—

Wielka sprzedaż

pojedynczych par

CENY OKAZYJNE

Tylko do 1. lutego.



OBUWIE **MARKI**



Del-Ka

Zł. fr. 12·50 16·50 20·50

Płatne w markach polskich po urzędowym kursie waloryzacyjnym.

Lwów
Hetmańska 6
Humanie, Legionów 13

Kołomyja
Humanic, Rynek 43

Stryj
Kościelna 24

Drohobycz
Rynek 7

Przemyśl
Franciszka 26
Pl. Na Bramie

Jarosław
Grunwaldzka 8

Tarnów
Pl. Sobieskiego

Cieszyn
Głęboka 5

Kraków
Rynek główny 14

Katowice
Jana 1

Królewska Huta
Wolności 18

Gdańsk
Langgasse 82 79—1

NA RATY!!

Lwowska Spółka Manufakturowa

UL. AKADEMICKA 23 80

sprzedaje — jak dotychczas — po cenach gotówkowych wszystkim, a **w szczególności urzędnikom**, rozmaite towary manufakturowe i bławatne (materje męskie i damskie), towary zimowe, płótna, weloury, kamgarny, koce, barchany i t. p. **na wygodnych warunkach.**

Huta szkła w Żółkwi

POSZUKUJE 84—3

10 majstrów

mogących z własną rodziną samodzielnie prowadzić warsztat w czwórkę. Wyrób szkiełek, butli, medycyny, szklanek i t. p.

WIELKA TANIA WYPRZEDAŻ RESZTEK 2-giej SERJI!!

sprzedaż resztek przedłużona została do 15 lutego b. r.

(Wyprzedaż resztek odbywa się w naszej spółce 2 razy w roku).

Chcąc dać możność wszystkim Czytelnikom »Dziennika Ludowego« skorzystać z nabycia tanich resztek, które zostają ze sztuk wielkich starych zapasów, postanowiliśmy z powodu noworocznego bilansu wysyłać każdemu czytelnikowi »Dziennika Ludowego« po cenie własnych kosztów następujące zimowe i wiosenne: resztki 2-ej serji podzielone są na 4 gatunki i nadają się na śliczne męskie zimowe, jesienne i letnie ubrania, kostjumy damskie, pokrycia bekiesz i futer. Resztki te są z materjałów ubraniowych pełnej szerokości, pierwszorzędnych fabryk. we wszystkich kolorach (przy zamówieniach prosimy podać, na jaką porę roku potrzebne ubranie).

Gatunek „A“ za 3 metry mk. 33.000.000·—
„ „B“ „ 3 „ „ 48,000 000·—
„ „C“ „ 3 „ „ 56,000 000 —
„ „D“ „ 3 „ „ 72,000.000·—

Do każdej resztki na żądanie Klijenta dodajemy pełen komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po mk. 16,700 000·—. wyższy gatunek po mk. 15,500 000.

Również posiadamy na składzie po cenach konkurencyjnych między innemi następujące towary:

Płótna białe na pościel i bieliznę, pierwszorzędnych fabryk po mk. 2,200 000 2,500 000 i 3,000 000 za metr.

Madepolamy pierwszorzędnych fabryk jakto: Widzewskie, Szeiblera itp. po 2,200.000. 3,500 000 i 3,800 000 za metr

Prześcieradła ze specjalnego płótna prześcieradłowego, wysokiego gat. po 9.000.000 i 11.500 000 za sztukę.

Ręczniki gładkie lub waflowe, najlepszego gatunku bardzo trwałe w praniu, cena za sztukę 3,900 000 i 4,900 000 mk.

Zefiry na koszule, w śliczne desenie po 2 400 000, 2,800 000 i 3,500.000 mk metr.

Szewioty damskie, podwójnej szerok. we wszystkich kolorach po 6,000.000 i 7,000.000 mk metr

Płócienka w śliczne dezenie na koszule, fartuszki itp. po 1,900 000, 2,400 000 i 2,700 000 mk za metr.

Aksamit w prążki na ubrania sportowe itp. po 7,000 000 i 8,000 000 mdtr.

Chusteczki do nosa batystowe i webowe męskie cena tuzin 11 000.000, damskie 9,500 000 mk za tuzin.

Obrusy białe lub deseniowe, bardzo praktyczne w praniu najwyższego gatunku na 6 osób po 14 000 000, na 12 osób 27,500 000 mk.

Trykotina jedwabna, zagraniczna we worku (180 cm. szerok.) we wszystkich kolorach, na suknię potrzeba od 1 i pół do 2 mtr., cena za metr 13,500.000, wysokiego gatunku po 16 000 000 mk.

Flanele francuskie w śliczne desenie po 1,900.000 i 2,500 000 mk. za metr.

Cajgi na ubranka dziecinne, sukienki, robotnicze ubrania, bardzo trwałe w noszeniu po 2,500 000 3.000 000 i 4,000 000 mk. za metr.

Surówka na bieliznę i t. p. w najlepszym gatunku 1.950 000 i 2,400.000. za metr.

Dymka specjalne płótno na kalesony męskie 80 cm. szerok. bardzo trwałe w praniu po 2,500 000 i 2,800 000 za metr.

Pościelowy oxford na poszwy w kraty czerwone, bardzo trwałe po 1,800.000 2 500 000 i 3,200 000 mk za metr.

Czerwone płótno »Tyk« na wsypy, nieprzepuszczające pierzy po 2,400.000, 2,900 000 i 3.800.000 mk. za metr.

Chustki duże zimowe, puszyste, śliczne desenie w różnych kolorach po mk. 24.500 000 29,000 000 i 39,000 000.

Kołdry watowe, pokryte satyną w różnych kolorach na pierwszorzędnej białej wełnianej wacie. spód na żyrardowskiej wiktorji po 52,000.000, w wyższym gatunku po 67,000.000 mk. za sztukę.

Kołdry tak zwane koce pluszowe w różnych kolorach i ślicznych deseniach po mk. 29,500 000, 38,000 000 i 49,000.000.

Takież ciemne bez deseni po 12,500.000, 19,500 000 i 27.000 000 mk.

Koszule dzienne z kołnierzykami z francuskiego zefiru po 14,500.000 i 18,500.000 za sztukę.

Kalesony z żyrardowskiej dymki po 7,500.000 i 8,000 000 para.

Wysyła się pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze). Za przesyłkę oblicza się podług taryfy pocztowej.

UWAGA!!! Przy zamówieniach na tę tanią wysprzedaż resztek obowiązkowo jest załączyć przy zamówieniach następujący kupon:

Wyciąć i załączyć do listu

Kupon na tanią sprzedaż resztek 2-ej Serji!!

w Warszawskiej Spółce Manufaktorowej, Warszawa, ul. Jasna 18.

Czytelnik »Dziennika Ludowego«. Imię i nazwisko ....

....

Poczta .... Wieś .... Nr. domu ....

Powiat .... Ziemia ....

Wyciąć i załączyć do listu.

Jesteśmy pewni, że Czytelnicy »Dziennika Ludowego« otrzymawszy od nas jedną lub kilka resztek zostaną naszymi stałymi klijentami i będą niezawodnie żądać innych towarów. Zamówienia wraz z załączonym kuponem nadsyłać pod adresem

Warszawska Spółka Manufakturowa

WARSZAWA, ul. Jasna 18. — Telefon 243—80.

UWAGA: W razie gdy wysłany towar się nie podoba, zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze niezwłocznie. 81—2

!!!! Zwracamy uwagę Sz. Czytelników, że popularność naszej Spółki w całym kraju otrzymaliśmy tylko dzięki wysyłaniu towarów pierwszorzędnej jakości!!!!

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpow.: JAN SZCZYREK. — Druk Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.